

WIESŁAW JAN WYSOCKI  
Warszawa

## KAPELANI — OFIARY ZBRODNI

Status prawny kapelanów służby stałej lub pozostających w rezerwie z chwilą wojny był jednoznaczny — byli częścią korpusu oficerskiego regularnych sił zbrojnych.

W przypadku dostania się do niewoli kapelana nie było wolno — na mocy konwencji międzynarodowych — przetrzymywać w obozie, lecz zgodnie z art. 9 p. 1 Konwencji Czerwonego Krzyża *w miarę możliwości odesłać jak najszybciej do rodzinnego kraju*. Ta sama konwencja głosiła również, iż kapelani, podobnie jak personel sanitarny oraz przeznaczony wyłącznie do zbierania i przenoszenia rannych lub chorych, *będą uszanowani i otoczeni opieką w każdym przypadku, o ile zaś wpadną w ręce nieprzyjaciela, nie będą traktowani jako jeńcy wojenni*.

Kapelani, którzy dostali się w ręce Wehrmachtu, mają pełną dokumentację swego losu — losu nierzadko tragicznego i męczeńskiego.

Los kapelanów, którzy znaleźli się w ręku drugiego okupanta po 17 września 1939 r., jest znany wciąż tylko ogólnikowo i wiele etapów ich ostatniej drogi życia należy jeszcze wyjaśnić. Ich status i los początkowo zależał niemal wyłącznie od doraźnego stosunku „internujących”. Zgodnie z interpretacją władz sowieckich wszyscy żołnierze polscy wzięci do niewoli byli tylko *ludźmi ujętymi z bronią w ręku na terytorium sowieckim*.

Los oficerów, których nie objęła eksterminacja w pierwszym okresie okupacji sowieckiej, zależał od NKWD i decyzji na najwyższym szczeblu politycznym. Wszystko wskazuje, iż był on od początku przesądzony.

Dotyczyło to także losu kapelanów wojskowych.

We wszystkich trzech największych obozach NKWD dla oficerów polskich — Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku — przebywali kapelani WP. Największa ich liczba znalazła się w Starobielsku.

W porównaniu z innymi grupami zawodowymi — prawnikami, medykami, inżynierami, urzędnikami państwowymi — kapelani byli społecznością liczebnie skromniejszą, za to pod wieloma względami bardziej znaczącą i wpływową, co zresztą swoiście docenili funkcjonariusze NKWD. Łącznie kapelanów było kilkudziesięciu, a na pewno znacznie mniej niż stu, co sugerują niektórzy badacze.

Według notatki Berii dla Stalina z 5 marca 1940 r. w obozach było *urzędników, obszarników, księży i osadników* (wojskowych) — 144. Statystyka w zestawieniach NKWD dla poszczególnych obozów i wyłącznie w odniesieniu do kapelanów przedstawia się następująco:

Kozielsk —

1939		1940					
29 XI	29 XII	9 I	20 I	4 II	22 II	16 III	1 IV
7	1	1	1	1	1	1	8

Starobielsk —

1939		1940					
29 XI	29 XII	9 I	20 I	4 II	22 II	16 III	1 IV
12	12	12	12	18	9	9	9

Ostaszków —

1939		1940					
29 XI	31 XII	9 I	20 I	4 II	22 II	16 III	1 IV
—	11	11	5	5	5	5	5

Wśród kapelanów WP obok księży katolickich znaleźli się duchowni prawosławni, protestancy oraz wyznawcy mozaizmu (religii mojżeszowej) z naczelnym rabinem WP. Nie wszyscy ujawnili wobec funkcjonariuszy NKWD swoją funkcję kapelań-

ską, choć wiele wskazuje, iż Sowieci dobrze znali status wojskowy wszystkich.

Kapelani szli do niewoli razem z oficerami jednostek wojskowych, do których otrzymali przydział. Dzielać ich żołnierski los, wspierali psychicznie i moralnie oficerów, prowadzili pracę duszpasterską, oświatową i patriotyczną. Zachowane relacje i wspomnienia tych nielicznych, którym dane było przeżyć eksterminację, potwierdzają znaczenie obecności i pracy kapelańskiej w najtrudniejszych warunkach obozowego „internowania”.

*Co mi z Kozielska utkwіło najbardziej w pamięci?* — wspomina ówczesny salezjański kleryk przebywający w 1939—1940 r. w obozie kozielskim, późniejszy ks. prof. Leon Musielak — *Chyba spowiedź święta, bo z tym trzeba było się ukrywać. Kapelani spowiadali w ten sposób, że dwóch mężczyzn siadało obok siebie przy stoliku, brało do ręki sowieckie gazety, „Prawdę” czy inne i niby czytali — a to była spowiedź...*

*Msze święte odbywały się w nocy. Jakbyś spojrział na barak to na drewnianych pryczach tylko widzisz wystające głowy, wszystkie zwrócone w kierunku kapłana przy ścianie baraku. Cicho śpiewano, ksiądz półgłosem modlił się, a później rozdawał komunię świętą w postaci konsekrowanych okruszyn obozowego, białego chleba.*

*NKWD dowiedziało się jednak o mszach, bo oni wszędzie mieli donosiciele, niestety także wśród oficerów. 24 grudnia z obozu wywieziono księży. To jest po sowiecku; zgłosili, że będą księża zwalniani, zebrali wszystkich właśnie w Wigilię i nikt się nie dowiedział, dokąd księża pojechali. Nie zabrali tylko księdza kapelana Ziółkowskiego (ks. mjr Jan Leon Ziółkowski, kapelan KOP — przyp. WJW), bo jako ukarany siedział akurat w bunkrze...*

O tymże ks. mjr. Janie Leonie Ziółkowskim wspomina ks. Musielak osobno: *Ileż to razy widywałem go w obozie, jak innych podtrzymywał na duchu, spowiadał oficerów i odprawiał nielegalne msze święte...*

Wprowadzony przez sowieckie władze obozowe regulamin zakazywał wszelkiej zorganizowanej działalności typu odczytów, dyskusji, czytelnictwa książek a nawet indywidualnej aktywności w postaci prowadzenia osobistych zapisków, dzienników... Nie wolno było organizować nabożeństw, odmawiać modlitw, śpiewać pieśni religijnych. Tępienie były wszelkie przejawy życia kulturalnego i religijnego, a wszelkie „niesubordynacje” karane były

osadzeniem opornych w karczerze, choć mogły przybrać i najtraficniejszy obrót. Tak było w przypadku ks. mjr. Antoniego Aleksandrowicza (ur. 1893), administratora parafii wojskowej w Baranowiczach, który w obozie starobielskim zorganizował wspólne modlitwy w Święto Niepodległości.

*Jednym z wielu kapelanów, przebywających z nami — wspominał jeden z byłych oficerów-jeńców — w Starobielsku, był kapelan Aleksandrowicz, znany w Polsce jako wybitny kaznodzieja. Kulał na skutek rany w nodze. W pierwszym okresie wielu zawdzięczało mu duchową pomoc i wielką pociechę, którą czerpaliliśmy z jego dobroci i braterskiej miłości. Pamiętam pierwszą Mszę, organizowaną spontanicznie na dzień 11 Listopada. Pamiętam łzy w oczach tych, którzy byli na tej Mszy. Kiedy ksiądz Aleksandrowicz tłumaczył z łacińskiego brewiarza ewangeliczny tekst o dziewczęciu wskrzeszonym przez Chrystusa, „O dziewczęciu, które nie umarło, ale śpi”, w tłumie naszych ciężko zawiadzionych, przygnębionych ludzi, którzy w ciągu czterech tygodni stracili wszystko co mieli — te nieśmiertelne słowa zwróciły nam świadomość i ukazały nam znowu światło wiary i nadziei. Wielbny ks. Aleksandrowicz zapłacił za rolę, którą grał między nami przez te pierwsze trzy miesiące.*

W odwet za świętowanie 11 Listopada ks. mjr Aleksandrowicz został wywieziony z obozu i najprawdopodobniej przez kilka tygodni przebywał w więzieniu moskiewskim, a następnie w pełnej izolacji (w osobno stojącej wieży) w Kozielsku. Jego ostatnie losy pozostają nieznane.

Z obozu starobielskiego większość księży wywieziono przed Bożym Narodzeniem 1939 r. Ich los pozostał nieznany. Wszystko potwierdza, iż byli pierwszą eksterminowaną grupą oficerów WP spośród „internowanych”, choć miejsce ich zagłady pozostaje wciąż nieznane.

Wśród wywiezionych 24 grudnia 1939 r. byli m.in.:

— ks. ppłk sł. stałej Edmund Nowak (ur. 1891), historyk duszpasterstwa wojskowego, dziekan DOK II, szef służby duszpasterskiej Armii „Lublin”. Jego nazwisko znalazło się także na liście kozielskiej, co sugeruje, iż mógł zostać tam wywieziony ze Starobielska;

— ks. mjr Stanisław Kontek (ur. 1904), kapelan w X Wojskowym Szpitalu Okręgowym w Przemyślu, a następnie garnizo-

nu Przemyśl, szef służby duszpasterskiej 22 Górskiej DP (Armia „Kraków”). Wywieziony ze Starobielska trafił do obozu kozielskiego, skąd 9 kwietnia 1940 r. zabrany został w transport do Katynia. (Jego nazwisko w dokumentach sowieckich figuruje w wersjach: Kantak i Kontak.);

— ks. ppłk Kazimierz Suchcicki (ur. 1882), dziekan DOK IV i działacz społeczny w Łodzi;

— ks. Jerzy Wrazidło (ur. 1905), kapelan 3 p.uł.;

— ks. mjr Józef Jaworski (ur. 1881), st. kapelan;

— ks. por. Władysław Plewik (ur. 1905);

— ks. Stefan Dubiel (ur. 1894).

Wraz z katolickimi kapelanami wywiezieni zostali także:

— mjr Baruch Steinberg (ur. 1897), Naczelny Rabin WP, prawdopodobnie przeszedł następnie przez więzienie moskiewskie;

— mjr Jan Potocki (ur. 1888), szef duszpasterstwa ewangelickiego DOK VIII, superintendent Kościoła ewangelickiego (jego nazwisko figuruje także na liście ostaszowskiej);

— płk Edward Paszko (ur. 1878), pastor, b. Naczelny Kapelan Ewangelickiego Duszpasterstwa Wojskowego (ewangelicko-augsburskiego), kierownik Wydziału Wyznań Niekatolickich MSWojsk., od 1928 r. w stanie spoczynku.

Po wywózce kapelanów przed Bożym Narodzeniem miało pozostać w obozie starobielskim jeszcze 32 kapelanów (liczba ta nie znajduje potwierdzenia w oficjalnej sowieckiej statystyce), którym podobno udało się zataić przed NKWD swoją funkcję kapelańską, i podzielili oni później los wszystkich uwięzionych. Inna sprawa, iż w połowie lutego 1940 r. w Starobielsku przebywało 3.909 jeńców polskich.

Pośród kapelanów więzionych w obozie starobielskim zginęli w Charkowie:

— ks. mjr Mikołaj Ilków (ur. 1890), kapelan wyznania grekokatolickiego, poseł na Sejm RP, założyciel parlamentarnego Klubu Ukraińsko-Włociańskiego;

— ks. mjr Andrzej Niwa (ur. 1900), administrator parafii Prużana;

— ks. mjr Michał Urban, kapelan Kresowej Brygady Kawalerii;

— ks. Józef Czemerajda (ur. 1903), proboszcz parafii Czarowiec (diec. lubelska);

— ks. Józef Tyborski;

— ks. mjr Chonicz;

— ks. mjr Tanna;

— ks. kpt. Drozdowicz;

— pastor mjr Stanisław Patson, kapelan ewangelicki.

Z obozu kozielskiego od kwietnia do maja 1940 r. zamordowano w Katyniu przynajmniej 12 kapelanów:

— ks. kpt. Józefa Anasiewicza;

— ks. kpt. Mikołaja Cichowicza (ur. 1895);

— ks. kpt. Henryka Duszyńskiego;

— ks. kpt. Kazimierza Marconia;

— ks. ppłk. Edmunda Nowaka (ur. 1891), dziekana DOK II i szefa służby duszpasterskiej Armii „Lublin” (umieszczony także na liście starobielskiej);

— ks. mjr. Józefa Skorela (ur. 1893), kapelana szpitala Centrum Wyszkozenia Sanitarnego;

— ks. Pohoreckiego (bez imienia i stopnia wojskowego);

— ks. prałata płk. Czesława Wojtyniaka (ur. 1889), proboszcza kościoła garnizonowego i Kanclerza Kurii Polowej WP, dziekana DOK IX;

— ks. mjr. Stanisława Kontka (wymienionego wcześniej przy okazji wywózki kapelanów 24 grudnia 1939 r. z obozu starobielskiego), 9 kwietnia 1940 r. wywieziono do katyńskich dołów śmierci;

— ks. mjr. Jana Leona Ziółkowskiego (ur. 1889), kapelana Legionów Polskich, później Brygady KOP „Podole”, od 1937 r. dziekana w Jarosławiu, starszego kapelana KOP w służbie stałej (jego ciało zostało zidentyfikowane po ekshumowaniu z dołów śmierci);

— st. kapelana ppłk. Szymona Fedoreńkę (ur. 1893), Naczelnego Kapelana WP Cerkwii Prawosławnej;

— pastora płk. Edwarda Paszko (ur. 1878), szefa Wydziału Wyznań Niekatolickich MSWojsk. (wcześniej przebywał w obozie starobielskim, skąd został wywieziony 24 grudnia 1939 r.).

Miejscowa ludność w okolicach Katynia obserwowała przybycie kolejnych transportów jeńców polskich, wśród nich rozpoznawali duchownych. Potwierdzają to relacje Iwana Kriwozier-

cowa i Matwieja Zacharowa. Zwłaszcza ten ostatni stwierdził pod przysięgą 18 kwietnia 1943 r.: *Nie zaglądałem do wszystkich wagonów, ale w tych, do których zaglądałem, znajdowało się zawsze dwu, trzech duchownych. Byli w długich sutannach. Powiedziano mi, że to polscy księża.*

W obozie ostaszkowskim miało przebywać nawet kilkudziesięciu duchownych, choć oficjalne zestawienia tego nie potwierdzają. Jedyne wyjaśnienie tego może wynikać z faktu, że nie wszyscy ujawnili swoją funkcję kapelańską. Już jesienią 1939 r. z Ostaszkowa zaczęto indywidualnie wywozić osoby — według przekonania osadzonych tam policjantów i służby więziennej — o predyspozycjach kierowniczych. W tej grupie miał się znaleźć pastor (NN), związany wcześniej z Oddziałem II.

Z obozu ostaszkowskiego w dołach śmierci w Miednoje znalazło się spośród kapelanów wojskowych kilkanaście ofiar:

— ks. Aleksander Dubiel (ur. 1906), wikariusz parafii Św. Pawła w Lublinie, kapelan rezerwy DOK II;

— ks. kpt. Mieczysław Janas (ur. 1904), kapelan Centrum Wyszkozenia Lotnictwa nr 1, sekretarz Akcji Katolickiej, wcześniej jeńiec w Kozielsku;

— ks. kpt. Józef Kacprzak, kanonik, prefekt szkół w Łęczycy i Łodzi, proboszcz w Łodzi i Tumie;

— ks. Stefan Kiwiński, proboszcz parafii Norwieliszki, kapelan rezerwy, zmobilizowany prawdopodobnie w Lidzie;

— ks. Krawczyński;

— ks. Masłoń;

— ks. kpt. Józef Mikuczewski (ur. 1910), kapelan batalionu Junackich Hufców Pracy w Hrubieszowie;

— ks. kpt. Lucjan Jan Mioduszewski (ur. 1908), wikariusz z Sejn;

— ks. Włodzimierz Ochwap (ur. 1900);

— ks. Franciszek Zakrzewski (ur. 1902), prefekt w Mławie;

— pastor mjr Jan Potocki (ur. 1888), szef duszpasterstwa ewangelickiego DOK VIII, który został 24 grudnia 1939 r. wywieziony ze Starobielska, a do Ostaszkowa przybył w pierwszej połowie lutego 1940;

— prawosławny kapelan WP mjr Romanienko.

W dołach śmierci w Miednoje spoczęły też szczątki ks. prof. Bronisława Szweda (ur. 1895), prefekta ze Stanisławowa, ale

najprawdopodobniej nie był on kapelanem WP, a trafił do Ostaszkowa później niż pozostali jeńcy i w innych okolicznościach.

W podobnej sytuacji znalazł się w obozie kozielskim rzymskokatolicki kapłan diecezjalny, ks. prof. Kamil Kantak, wykładowca z seminarium pińskiego, historyk Kościoła. Miał więcej szczęścia od ks. Szweda i udało mu się wyjść ze Związku Sowieckiego z armią gen. Andersa. Osiadł później w Bejrucie, gdzie pracował naukowo.

Liczba kapelanów WP osadzonych w trzech wielkich oraz w innych pomniejszych obozach sowieckich jest dotąd nie znana. Także informacje o kapelanach — ofiarach zbrodni NKWD, przedstawione w niniejszym szkicu, są bardzo dalekie od precyzji i wciąż stosunkowo ogólnikowe. Zagadnienie to wymaga dalszych ustaleń i wnikliwych analiz na podstawie nowych dokumentów. W tym miejscu wypada jedynie zadeklarować podjęcie tych badań.

## Bibliografia

- M. Derecki, *Chłopicz z obozu w Kozielsku*, „WPH” Warszawa 1992, nr 1 (139), ss. 356—366.
- St. Jaczyński, *Obozy jenieckie w ZSRR IX 1939 — VII 1941*, (w) *Zbrodnia Katyńska. Droga do prawdy*, Warszawa 1992, ss. 51—76.
- Katyń — co mówią dokumenty* (2), „Literatura” 1987 nr 7.
- N. Lebediewa, *Katyń, prestupienie protiv czelowieczestwa*, Moskwa 1994.
- B. Łojek, *Bratnie mogiły*, „Życie Warszawy” 1994 nr 49.
- B. Młynarski, *W niewoli sowieckiej*, Londyn 1974.
- L. Musielak ks., *Relacja* (w) S.M. Jankowski, E. Miszczak, *Powrót do Katynia*, Rzeszów 1990, ss. 23—30 i 121—131.
- M. Rutkowska, *Duchowni w trzech obozach*. „To cios najgorszy...” — *51 rocznica zbrodni katyńskiej*, „Słowo” 1991 nr 77.
- J. Trznadel, *Rosyjscy świadkowie Katynia (1943—1946—1991)*, (w) *Zbrodnia Katyńska. Droga do prawdy*, Warszawa 1992, ss. 77—126.
- J. Tucholski, *Mord w Katyniu. Kozielsk, Ostaszków, Starobielsk — lista ofiar*, Warszawa 1991.
- H. Wolna, *Zginęli w Katyniu. Kapelani Polski Walczącej*, „Trybuna Opolska” 1991 nr 27.
- Zwłoki polskiego kapelana wojskowego wśród ofiar w grobach na Koziej Górze...*, „Nowy Kurier Warszawski” 1943 nr 100.